

# Relacja z posiedzenia Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Łowiectwa

Podczas posiedzenia Komisji w dniu 19 marca 2015 r. odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu nowelizacji ustawy Prawo łowieckie.

**Podczas posiedzenia Komisji w dniu 19 marca 2015 r. odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu nowelizacji ustawy Prawo łowieckie. Na zaproszenie posła Pawła Suskiego, w posiedzeniu Komisji udział wzięli przedstawiciele organizacji pozarządowych: Aleksandra Ejsmont z Komitetu Ochrony Praw Dziecka, Dorota Wiland z Fundacji IUS ANIMALIA, Tomasz Zdrojewski ze Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot oraz Arkadiusz Glaas, koordynator koalicji Niech Żyją! Przedstawiciele organizacji pozarządowych rozdali posłom materiały dotyczące [udziału dzieci w polowaniach](#) oraz postulaty koalicji Niech Żyją!**

Projekt rządowy w ciągu kilku minut uzasadnił Piotr Otawski, Główny Konserwator Przyrody. Następnie głos zabrali posłowie członkowie Komisji Środowiska, w większości będący jednocześnie członkami Polskiego Związku Łowieckiego. Poseł Paweł Suski (PO) zabrał głos jako jedyny nie-myśliwy. Przedstawił postulat strony społecznej wprowadzenia do Prawa łowieckiego zakazu udziału dzieci w polowaniach. W odpowiedzi głos zabrali posłowie, którzy gwałtownie sprzeciwili się takiemu wnioskowi, m.in. posłowie Tomasz Kulesza (PO), Stanisław Wziątek (SLD), Marek Balt (SLD). W emocjonalnych wypowiedziach, wzburzonym tonem oznajmiali, że niedopuszczalne jest mówienie myśliwym, „jak mają wychowywać swoje dzieci”. Poseł Balt zawzięcie powtarzał, że wychowanie dzieci w oderwaniu od łowiectwa powoduje to, że „zamiast smaku prawdziwego mięsa (w domyśle: dziczyzny) przyzwyczajają się do wyrobów mięsnych masowej produkcji, m.in. pasztetu z – jak określił – papieru toaletowego”. Zresztą watek papieru toaletowego, z którego rzekomo produkowane są w Polsce mięsne wyroby garmazeryjne, pojawił się w wypowiedziach posła Balta co najmniej dwukrotnie.

W trakcie posiedzenia Komisji posłowie zdecydowali o przekazaniu rządowego projektu nowelizacji Prawa łowieckiego do Podkomisji, w celu łącznego rozpatrywania projektów poselskiego i rządowego nowelizacji Prawo łowieckie. Przypomnijmy, że w skład tej Podkomisji wchodzi 7 posłów, z których tylko jeden nie jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego.

W trakcie obrad Komisji poświęconych Prawu łowieckiemu do głosu dopuszczono tylko jedną przedstawicielkę organizacji pozarządowych, tj. Dorotę Wiland z IUS ANIMALIA. Wskazała ona na niezgodność z Konstytucją propozycji rządowych. Zgodnie z nimi, sprzeciw wobec polowań na swoich nieruchomościach mogliby zgłosić jedynie właściciele nieruchomości zabudowanych, którzy stale lub czasowo na niej przebywają, pod warunkiem wykazania w postępowaniu dowodowym przed sądem powszechnym, że ich poglądy religijne nie pozwalają na akceptację polowań.

Niedopuszczono do głosu przedstawicielki Komitetu Ochrony Praw Dziecka, Aleksandry Ejsmont, a Arkadiuszowi Glaas reprezentującemu 22 organizacje pozarządowe zrzeszone w koalicji Niech Żyją! przewodniczący Komisji, poseł Stanisław Żelichowski (PSL), udzielił głosu na 3 minuty już po zakończeniu obrad, w ramach tzw. wolnych wniosków. Glaas skupił się na postulatach strony społecznej dotyczących wprowadzenia zakazu dokarmiania dzikich zwierząt oraz wycofania z użycia amunicji ołowianej (myśliwi wprowadzają rocznie do środowiska ok. 600 ton ołowiu, jednego z najbardziej toksycznych metali ciężkich). Następnie Tomasz Zdrojewski próbował zabrać głos

i rozpoczął krótkie streszczenie postulatu Pracowni na rzecz Wszystkich Istot co do objęcia planów łowieckich ocenami oddziaływania na środowisko. Tomasz Zdrojewski powoływał się na orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, na co zniecierpliwiony przewodniczący, poseł Stanisław Żelichowski wstał od stołu prezydialnego i wyszedł z sali ze słowami „Nie jesteśmy w Europejskim Trybunale, ale w Polsce...”.

Doświadczenie wyniesione z obrad Komisji było dla przedstawicieli organizacji społecznych druzgocące. Zaskoczył nas nie tylko brak jakiegokolwiek dyskusji merytorycznej, wielka arogancja wobec strony społecznej i zaskakujący sojusz posłów PiS i SLD, świadczący jak niezłomna jest determinacja członków PZŁ w realizacji partykularnych interesów tego Związku wbrew podstawowym zasadom Konstytucji, z pogardą dla demokracji i partycypacji społecznej.

## **Całość obrad Komisji**